Wieczór idealny — Agreolik

W przyjemny czwartkowy wieczór chciałby sobie człowiek, jak człowiek, w sensie po ludzku, jak miliony innych ludzi, miło spędzić czas przed telewizorem. Po intensywnie spędzonym dniu, uprzątnięciu ostatnich garów w kuchni, po kąpieli w szlafroczku i kapciuszkach, z ulubionym półlitrowym kubkiem pełnym gorącej herbaty w dłoniach (dwóch, bo jedna by nie utrzymała), na wygodnej kanapie, w ulubionej pozycji, w towarzystwie człowieka spełniającego rolę towarzysza serdecznie wspierającego nas w trudach naszego życia, łapiemy za pilota i lecimy... W górę i w dół, i w górę i ponownie w dół w poszukiwaniu idealnej pozycji w ten idealny wieczór. Brzmi znajomo?

Po zaciętej walce z pilotem, no i z serdecznym towarzyszem oczywiście, odnajdujemy idealny film. Po pierwsze idealny, bo właśnie rozpoczynający się. Po drugie idealny, bo, co ważne, na dwójce czyli kanale nie dozującym niepotrzebnie emocji przerwami reklamowymi i dbającym o nasz rozwój kulturalny. I po trzecie, i ostatnie, idealny, bo to idealna komedia romantyczna. Rodzaj filmu przedstawiający świat w sposób absolutnie nierealistyczny, ale za to idealnie optymistyczny. Czyli świat do którego tesknimy i wzdychamy, ale taki, którego nigdy nie było i nigdy się takim nie stanie.

Bo czy wyobrażacie sobie w swoim realnym życiu, że właśnie rzucacie swoją nudną pracę i poszukujecie tej idealnej, wymarzonej, kreatywnej, zaskakującej każdego dnia, a w trakcie poszukiwań to nie was odrzucają tylko wy odrzucacie niezbyt atrakcyjne oferty? Ale zanim zaczniecie chodzić na rozmowy kwalifikacyjne, a nie przepraszam tak mówiło się w zeszłym wieku, zanim pójdziecie na interwju, żeby zrobić dobre wrażenie na nowym szefie wydajecie ostatnie pieniądze na fryzjera, manicure, pediucure, masaże, nowe markowe ciuchy i buty. A potem po pierwszym dniu pracy idziecie do banku i dostajecie kredyt, przecież teraz już was stać. Zamieniacie swoje małe ciasne mieszkanko na przedmieściach, na luksusowy apartament w centrum. Nareszcie kupujecie sobie samochód o którym zawsze marzyliście. Który się nie brudzi, zawsze lśni, bo przecież wszędzie jest czyściutko. Samochód, którym zawsze parkujecie najbliżej wejścia, bo właśnie jest wolne miejsce. Którym jedziecie na stację benzynową tylko wtedy gdy macie ochotę na flirt z oszałamiająco przystojnym facetem w czerwonym, sportowym samochodzie, lub 90-60-90 blond-pięknością jeżdżącą motocyklem w obcisłym czarnym wdzianku.
Rano, po wstaniu z łóżka macie idealnie ułożone włosy, świeży oddech - idealny przy porannym całowaniu. Make-up - gotowy, musicie go tylko poprawić jednym muśnięciem pędzla. Kąpiel bierzecie nie dlatego, że czujecie się nie świeżo, ale dla przyjemności, koniecznie z dużą ilością piany i niezależnie od pory dnia z kieliszkiem idealnie schłodzonego szampana.

Choć nie wiadomo do końca co robicie w pracy, to po drugim dniu okazuje się, że jesteście najlepsi z branży. Jadąc w samym środku dnia swoim super nowym samochodem, oczywiście absolutnie po prawie pustych drogach, na spotkanie w kawiarni, w gronie tylko serdecznych wam przyjaciół, na jednym ze skrzyżowań, gdzie zatrzymało was czerwone światło dostrzegacie ogromny bilbord ze swoim zdjęciem. Po lunchu ze swoją mamą, tatą, siostrą i bratem, wracacie do pracy, gdzie dowiadujecie się, że nikt nie mógł się do was dodzwonić z fantastyczną nowiną (w filmach zawsze jest problem z zasięgiem), że możecie sobie już dzisiaj wziąć wolne. Jutro zresztą też, bo macie zaproszenie do jednej z wiodących stacji telewizyjnych w roli eksperta.
Podczas wywiadu okazuje się, że zdążyliście napisać i wydać książkę, która rozchodzi się jak świeże bu-

łeczki. Zaczynacie obrastać w piórka i przez to wasza miłość od pierwszego wejrzenia, którą poznaliście kilka dni temu, a z którą zdążyliście już pójść do łóżka, może nawet zamieszkać, stwierdza że się zmieniliście, że was nie poznaje, że nie jesteście już tą osobą, z którą chcieli być i od was odchodzi. Zmieniacie więc front działania i kosztem pracy i popularności zaczynacie walczyć o miłość swojego życia, bo okazuje się, że nic innego nie ma tak dużej wartości jak bycie z tą właśnie osobą, o której nic nie wiecie. Próbujecie, więc kilkakrotnie skontaktować się z wybrankiem czy wybranką, która nie chce was słuchać ani widzieć, i wtedy pozostaje wam jedynie publicznie wyznać miłość. Oświadczacie się więc przez radio, telewizję czy w centrum handlowym krzycząc przez megafon: "Kocham cię!" albo "Nie mogę żyć bez ciebie! Wyjdź za mnie!" I wtedy już wszyscy klaszczą i dopingują, a ta jedyna czy jedyny rzucają się wam na szyję. W tym samym czasie dowiadujecie się, że straciliście pracę, ale nie na długo, bo film będzie jeszcze trwał tylko 10 minut, a wam uda się ją odzyskać, aby popełnić klasyczny happyend.

Jeżeli jesteście wytrwali i jakimś cudem udało wam się nie przełączyć na inny kanał lub zwyczajnie zasnąć, to po filmie, psychicznie, jesteście wrakiem człowieka. Cierpicie na bezsenność i postanawiacie napisać o powodzie dla którego zamierzacie wyrzucić swój nowy, płaski, 50-cio calowy telewizor przez okno.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Agreolik, dodano 20.02.2017 19:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.